

KURJER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 14 (1956)

ROZCHODZĄCZKA RZESZY NIEMIECKIEJ.

W dniu dzisiejszym, 18 stycznia, upływa 60 lat od owej słynnej sceny, którą tak często widzi się przedstawioną w niemieckich dziełach historycznych: proklamacji cesarstwa niemieckiego w sali lustrzanej zamku wersalskiego. Władca państwa wojennego, które z punktu widzenia tradycji oraz darów kulturalnych, innym narodom przezeń dostarczonych, jeszcze młodem było, pozwolił sobie na zaspokojenie swej najwyższej próżności w sanctissimum Króla Słońca, największego monarchy epoki, w której regencji pruscy otrzymywali swe terytoria jeszcze jako lenno.

Od tego czasu stało się, szczególnie dzięki pamiętnikom ks. Bismarcka, ogólnie znanym, że uroczyste zebranie w Salle des Glaces nie ujawniło tej zgody, którą Anton von Werner w swym reprezentacyjnym obrazie przekazał potomności. Długie spory z pozostałymi książętami niemieckimi musiały je poprzedzić, szczególnie z królem bawarskim, umysłowo chorym Ludwikiem II, który sobie pierwotnie wyobrażał, że godność cesarska będzie krążyć między Hohenzollernami i Wittelsbachami, który jednak się następnie poddał i stał się wielkim przyjacielem Bismarcka, gdyż z tegoż gądzinowych funduszy tak bez granic można było czerpać... Z swym własnym władcą kłócił się Bismarck jeszcze w przeddzień proklamacji; stary pan chciał zostać cesarzem Niemiec, „Kaiser von Deutschland“, a nie cesarzem niemieckim, „Deutscher Kaiser“, a ponieważ to się nie udało, to opuścił owego 18 stycznia estradę bez słowa podziękowania a nawet bez przyjaznego spojżenia dla „żelaznego“ kanclerza.

Pomimo, że życzenia Hohenzollernów w tym dniu nie całkiem zostały spełnione, to przedstawia dzień ten jednak ukoronowanie wielkiej kariery. Posiadając po 60 latach wszakże tę perspektywę, z której ten dzień pruskiej apoteozy możemy włączyć do lańcucha przyczyn historycznych, wiemy też, że w nim tkwiły już wszystkie pierwiastki przyszłego upadku Rzeszy z roku 1871 i owej wielkiej międzynarodowej burzy, do jakiej ona miała doprowadzić.

Jeżeli rozważa się powstanie pruskiego królestwa i monarchii Hohenzollernów która przed 60 laty została stworzona, jako wyzyczyn techniczny, jako to co żelazna organizacja, najbardziej bezwzględna dyscyplina, męska świadomość celu z autokratycznie rządzonej apoteozy mogły zdziałać, to będzie się z pewnością odczuwać ów podziw, który zawsze powstaje w obliczu wspaniałej, grzmiącej maszyny. Nie to są jednak kryteria, według których potomność osądza ludy, państwa, i meżów stanu. Tu nie wystarcza organizacja, nie wystarcza maszyna państwowa sama w sobie, nawet chociażby była najsilniejsza, lecz rozstrzygają idee, które tkwią poza temi technicznymi dziełami, rozstrzyga etyczna wartość tych, którzy te maszyny zbudowali. Od tej wartości zależy nie tylko sąd o tworze, lecz przede wszystkim także i długotrwałość tworu.

Przeciętny niemiecki obywatel wschodniej połowy Rzeszy lubi, jeżeli mówi o wielkich mężach historycznych, „staro Fritza“ — który sam się czcił „Frederic“ nazywał — oraz „starca z lasu saksońskiego“ łączyć. Ta asocjacja jest psychologicznie, jak też i z punktu widzenia historycznej konsekwencji słuszna, gdyż w dziejach politycznych nie spotyka się bliższego pokrewieństwa, jak to między Fryderykiem II, w którego państwach „porucznik więcej znaczył od szambelana“, a księciem Bismarckiem, który mówił że „moi ambasadorowie muszą robić zwroty jak podoficerowie“. Duchowe pochodzenie od wschodnich zakonów rycerskich, skrzyżowanie krwi różnych narodów, warunki geograficzne

i zewnętrzno-polityczne stworzyły przesłanki dla powstania owego państwa pruskiego, które przez Fryderyka II zostało spętowane do ośrodka politycznego materializmu, do europejskiej organizacji militarnej par excellence. Ten Fryderyk był wrogiem Goethego, którego przełomowe pierwsze dzieło, dramat „Götz’a“, oceniał jako „niesmaczne“. Państwo jego zaś było pruskim, nie niemieckim. To pruskie państwo musiało stać się dla całego narodu niemieckiego nieszczęściem, gdy w Berlinie poczęto interesy Prus traktować jako interesy całego narodu niemieckiego. Spadek po „wielkim eżu“ z Sons-Souci jest równoznaczny z podporządkowaniem niemieckim, istoty pruskiej metodzie, z powolnym zniszczeniem niemieckiej różnorodności przez wschodni „regulamin musztry“. Bismarck doprowadził to dzieło wewnątrz i na zewnątrz do zenitu. Pruskiej metamorfozie Niemiec dał on wykończenie; porządek przekształcił on na drill, dyscyplinę na bezwzględne niemieckie obywatela; nazwał się stwończył on styl Bismarckowski w działaniu i w retoryce, ostateczną typizację prusjanizmu, która w 20 lat po nim miała w haśle „Viel Feind“, viel Ehr“ (dużo nieprzyjaciół, dużo zaszczytu) znaleźć swój szczyt.

Polityka Fryderyka II musiała logicznie doprowadzić do wielkiej rozprawy w łonie narodu niemieckiego, — do Sadowy. Od Sadowy był tylko krok do Sedanu i do 18 stycznia 1871; znanym jest, jak świadomie Bismarck ten krok przygotował. Z tego musiała jednak z żelazną logiką wynikać dalsza konsekwencja; wielka rozprawa między cesarstwem Hohenzollernów a Europą. Jej początku byliśmy świadkami podczas wojny światowej. Rozprawa ta doprowadziła najpierw do detronizacji Hohenzollernów; w tej samej sali, w której Wilhelm I został proklamowany cesarzem, podpisano 28 czerwca 1919 r. traktat, którego artykuł 227 ma następujące brzmienie:

„Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone stawiają w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzollerna, byłego cesarza Niemiec, o najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów“
Zastosowany ten artykuł nie został, niemniej jednak zakończył on panowanie dynastji, o której kiedyś sądzić będą według tych trzech czynów:
I. rozczłonkowanie polskiego narodu,
II. depesza z Ems,
III. zgwałcenie belgijskiej neutralności.

Niemieckie republikańskie władze zarządziły dla uczczenia dnia m. in. wybicie medalu — „ze złota, ze srebra i z brązu“ — który z pewnością wywoła niejedną komentarz; na jednej stronie znajduje się wizerunek niemieckiego cesarza, na drugiej starego cesarskiego herbu w otoczeniu godel poszczególnych niemieckich „monarchij“. W ten sposób spadkobiercy Hohenzollernów, kierownicy dzisiejszej Republiki niemieckiej, zmanifestowali raz jeszcze swę uczucia względem starego państwa niemieckiego, względem jego celów i metod. Naokoło znajduje się cały świat w rozwoju, zmienia się społeczna struktura Europy, Naród niemiecki szuka pokarmu w ideologii, którą ongiś odczuwał jako zgwałcenie. W militarnych programach party politycznych, w ich krzyku o „wojskowe równouprawnienie“ ujawnia się tęsknota za dowodzącym feldfeblem. Przewartościowanie społeczne, do którego dążą ekstremiści ma w Niemczech tak samo służyć realizacji celów zewnętrzno-politycznych, jak i życzenia reformistyczne umiarkowanych kół mieszczańskich. W odmilitaryzowanej strefie nadreńskiej demonstrowało przed kilku miesiącami 140

Zwycięzca Parnery.



Miły buziak a góry należy do panny Emilii Torsini, kelnerki w Londynie. Panna Emilia ma też słuszne powody do radości, bo udało się jej to, czego dotychczas nikt nie potrafił, a mianowicie zwyciężyć niezwykle trudnego boksera Parnery. Zaręczyny odbyły się i mała Emilia zamierza odpać obsługiwać tylko swego „małego Prima“.

Nonsensowna plotka.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
W prasie opozycyjnej ukazały się wiadomości jakoby były poseł Baćmaga, odsiadujący w Radomiu karę więzienia, zwrócił się do przywódców klubu B. B. W. R. z propozycją wstąpienia do organizacji. Z wiadomości tej prasa opozycyjna wywnioskowała, że byłemu posłowi Baćmadze chodzi o złagodzenie kary. Plotka ta jest tak nonsensowna, że nie wymaga nawet sprostowania. Jednak klub B. B. W. R. by przecią wszelkie na ten temat pogłoski stwierdza oficjalnie, że nikt z jego członków podobnego pisma od p. Baćmagi nie otrzymał.

Obrady Rady Naczelnej PPS.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Wczoraj rozpoczęły się obrady Rady Naczelnej P. P. S. C. K. W. pod przewodnictwem pos. Diamanda, które potrwać dwa dni. Porządek dzienny obejmuje omówienie sytuacji wewnętrzno-politycznej, sytuacji gospodarczej i zagadnień organizacyjnych. Referaty polityczne wygłosił: poseł Niedziałkowski i poseł Barlicki. Klub posłów socjalistycznych zgłosił wniosek o zwołanie kongresu partyjnego na Zielone Świąta.

Przednia straż Sowieć.

MOSKWA (Ceps). — W ostatnich czasach wiele się mówi w Rosji Sowieckiej o sąsiedniej Białorusi, a to z okazji przyjazdu jej delegacji do Moskwy, która weźmie udział w t. zw. „Tygodniu Białoruskim“, zorganizowanym w celu zacieśnienia więzów Białorusi Sowieckiej z resztą czerwonych państw.

Białoruś nazywają w Moskwie „przednią strażą Sowieć“ w przyszłej wojnie ze światem kapitalistycznym“. Terminologia ta dowodzi jasno, jakie militarystyczne nastroje panują w Związku Sowieckim, który uważa Białoruś za teren przyszłej wojny z kapitałem świata. W związku z tem Moskwa zwraca baczna uwagę na sytuację wewnętrzną i na zachowywanie się ludności w stosunku do rządu. Na uroczystym posiedzeniu Akademii Komunistycznej w Moskwie, wygłoszono pamienną mowę. Polski komunist Feliks Kon podkreślił znaczenie strategiczne Białorusi, kładąc w swem przemówieniu szczególny nacisk na „bohaterstwo“ Białorusinów w czasie wojny z Polską w roku 1920.

tysięcy stahlhelmowców, na których czele stali Kronprinz Hohenzollernów oraz inni książęta pruscy, na rzecz nowego Sedanu. Coraz dobitniej poucza się masy niemieckie, że niektóre państwa, przede wszystkim państwo polskie, nie powinny istnieć na karcie Europy.

Wielki reżyser ceremonji z dnia 18 stycznia 1871 r. lubił w swych przemówieniach używać łacińskich cytatów. Jeden cytat był przez przechytłego Bismarcka szczególnie chętnie używany, lecz nie zdołał on wbić go w mózg rządzonej przez siebie masy: *bestia terrent*.

Emil Ruecker

Redaktor naczelny „Baltische Presse“.

60 rocznica powstania Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 17. I. (Pat). Jutro w niedzielę rozpoczynają się w Berlinie uroczystości z racji 60-tej rocznicy powstania Rzeszy Niemieckiej.

RESTAURACJA POLONJA

Mickiewicza 11
Telefon 5.93.

Z dniem 20-go b. m. czynna będzie od godz. 8-ej wieczór do godz. 4-ej rano.

Od g. **Koncerty, Kabaret** od godz. **Dancing**
9 w. 11 wiecz. do zamknięcia.

Wykwintna kuchnia — Obfity bufet — Zasobna piwnica
zaspokoją najbardziej wymagania.

Uwaga! W przygotowaniu nowość w Wilnie **Americain Bar.**

Konieczność obniżenia cen wyrobów przemysłowych.

(Przemówienie min. Prystora).

WARSZAWA 17. I. Pat. — W dniu 17 b. m. p. minister przemysłu i handlu Prystor wygłosił wobec przedstawicieli prasy stołecznej dłuższe przemówienie w sprawie akcji obniżenia cen w przemyśle i stanowiska wobec tej sprawy obecnego rządu polskiego. P. minister zwrócił uwagę na zbyt wielką różnicę cen produktów rolnictwa i przemysłu, a wobec prawdopodobieństwa dalszej trwałości kryzysu cen w rolnictwie, okazała się konieczność zmniejszenia cen wyrobów przemysłowych celem ściśnięcia t. zw. nożyce i umożliwienia rolnictwu dokonywania większej ilości zakupów produktów przemysłowych. Sprawa obniżenia cen produktów przemysłowych jest kwestją niezmiernie ważną dla gospodarki Rzeczypospolitej, gdyż cały szereg momentów przemawia za tem, iż spadek cen produkcji przemysłowej w Polsce, idący zbyt powoli, może się fatalnie odbić na naszej zdolności eksportowej oraz na poziomie konsumpcji wewnętrznej.

Klub BBWR. pracuje nad projektem zmiany konstytucji.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Jak slychać, przygotowany przez specjalną komisję klubu B. B. W. R. materiał do rewizji konstytucji będzie w najbliższym czasie tematem obrad szerszego grona. Jak donosi „Przegląd Wieczorny“, projekt zmiany Konstytucji opracowany w szczegółach, będzie wniesiony do laski marszałkowskiej jeszcze podczas bieżącej sesji budżetowej, a obrady nad nim toczyłyby się podczas sesji nadzwyczajnej, przypuszczalnie na wiosnę.

Sprawa lotników polskich, uwieczonych przez Niemców.

KATOWICE 17. I. Pat. — Polski konsul generalny w Bydgoszczy p. Malhomme wydelegował w dniu 17 b. m. sekretarza konsularnego p. Figwera do Opola w celu skomunikowania się z obrońcą uwieczonych lotników polskich adwokatem Simonem i nadprokuratorom Wolffem co do terminu rozprawy o akt oskarżenia.
Nadprokurator Wolff przyrzekł akt oskarżenia przygotować jeszcze w tym samym

dnia i przesłać go do sądu. Rozprawę wyznaczono na dzień 31 stycznia r. b. Przewodniczącym będzie dr. Christian, znany z procesu o pobicie artystów polskich w 1920 r.

P. Figwer odwiedził wraz z adwokatem Simonem uwieczonych lotników polskich, którzy dziekowali za rozstrzeżenie nad nimi przez konsulat generalny opieki. Na prasa niemiecka Śląska Opolskiego nawoływa do wydania jak najsurowszego wyroku.

Niemcy w Polsce a Polacy w Niemczech.

PARYŻ, 17. I. Pat. — W dzienniku „Le Journal des Debats“ ukazał się dłuższy artykuł o Polakach w Niemczech i Niemcach w Polsce. W chwili, gdy Niemcy — pisze ten dziennik — przygotowują się do rozpoczęcia w Lidze Narodów w sprawie mniejszości narodowej ofensywy, opartej na rzekomych krzywdach i gwałtach, których ofiarami padli jakoby Niemcy na Górnym Śląsku, — nie zaszkodzi porównać sytuacji Polaków w Rzeszy Niemieckiej i Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej. Autor artykułu analizuje szczegółowo stan szkol-

nictwa niemieckiego w Polsce i polskiego w Niemczech oraz wskazuje na usiłowania Niemców skierowane do pozabawienia Polaków ziem na kresach i dochodzi do wniosku, że sytuacja mniejszości narodowej po obu stronach granicy różni się znacznie. Jeżeliby nawet przyznać, że w toku kampanji wyborczej Polacy popelnili na Górnym Śląsku pewne błędy i dopuścili się pewnych gwałtów, za które oczywiście nie ponoszą całkowitej odpowiedzialności, jest rzeczą niewątpliwą, że Niemcy znacznie gorzej traktują mniejszości narodowe.

Konferencja dyrektora Szumlańskiego z posłem litewskim Klimasem w sprawie wznowienia rokowań, co do załatwiania incydentów na pograniczu.

GENEWA 17. I. Pat. — Dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumlański, który przewodniczył grudniowym rokowaniom polsko-litewskim w Berlinie, odbył w dniu 17 b. m. konferencję z litewskim posłem Klimasem. Tematem rozmowy była sprawa wznowienia rokowań w Berlinie rokowań, mających na celu zawarcie umowy co do trybu załatwiania incydentów na pograniczu polsko-litewskim Jak wiadomo, podczas poprzednich rokowań w Berlinie nie zostały powzięte żadne decyzje.

wadzonych w Berlinie rokowań, mających na celu zawarcie umowy co do trybu załatwiania incydentów na pograniczu polsko-litewskim Jak wiadomo, podczas poprzednich rokowań w Berlinie nie zostały powzięte żadne decyzje.

Konferencja paneuropejska.

O udział Rosji w konferencji paneuropejskiej.

GENEWA 17. I. Pat. — Komisja studjów nad unią europejską rozpatrywała sprawę udziału państw, należących do Ligi Narodów. Curtius i Henderson wypowiedzieli się za udziałem tych państw, Movinckel, Marinkowicz i Titulescu — przeciwko, twierdząc, że komisja nie ma uprawnień do rozsyłania tego rodzaju zaproszeń.

GENEWA 17. I. Pat. — Popołudniowe posiedzenie komisji studjów unii europejskiej rozpoczęło się przy drzwiach zamkniętych. W dalszym ciągu trwała dyskusja nad wnioskiem włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, co do zaproszenia państw europejskich, nienależących do Ligi Narodów.

W rezultacie dyskusji powołano podkomisję, złożoną z 6 członków, mianowicie Brianda, Curtiusa, Hendersona, Grandiego, Motty i Titulescu.

STRYŻ 17. I. Pat. — Dzisiejszej nocy przeszedł nad miastem silny huragan, który zerwał kilka dachów z domów oraz uszkodził druty telegraficzne i telefoniczne. Poza tem silnie została uszkodzona sieć elektryczna tak, że miasta Stryż, Drohobycz i Borysław zostały bez światła.

Latającą lady



nazywają lady Hay Drummond Hay, dziennikarkę, która przez swój udział w licznych lotach zdobyła imię szeroko i daleko. Między innymi była jedną kobietą na pokładzie „Hrabiego Zeppelina“ w jego światowym locie, teraz zaś zamierza uczestniczyć w atlantyckim locie „DO X“. Widzimy natchnioną lotem damę obok jej własnego samolotu.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

DOOKOŁA KONFERENCJI BISKUPÓW W KOWNIE.

Dn. 15 b. m. zakończyła obrady rozpoczęta w dn. 13 b. m. konferencja biskupów litewskich. Oficjalny komunikat konferencji tymczasem nie został jeszcze ogłoszony. Ze źródeł miarodajnych „Litwos Szlimes“ dowiaduje się, iż przedmiotem obrad konferencji była sprawa zamknięcia szkółek organizacyj atejlińskich, kwestja kar administracyjnych, wymierzonych księżom i in. W przyjętej rezolucji konferencja między in. zaznaczyła swe negatywne stanowisko względem projektu wprowadzenia w Litwie cywilnej metryki. Poza tem stwierdzono, iż porozumienie między rządem a duchowieństwem mogłoby nastąpić po przywróceniu status quo w kwestjach spornych. W sprawie działalności atejlińskich duchowieństwo poszło na ustępstwa, godząc się na działalność tej organizacji poza murami szkolnymi. Naogół z przebiegu i uchwał konferencji wynika, iż szereg spornych kwestji, będących przedmiotem zatargu między rządem a duchowieństwem, pozostaje w dalszym ciągu nieuregulowany.

ZAJŚCIE W ONIKSZTACH.

W ub. poniedziałek 12 b. m. grupa młodzieży, należącej do organizacji katolickiej Pawasarininków, zwołała zebranie. Ponieważ na zebranie to nie było zezwolenia władz, policja je uderzyła. Wówczas miejscowy ksiądz zaprosił wszystkich zebranych do kościoła, gdzie też zebranie odbyło się bez przeszkód. Gdy uczestnicy zebrania po jego zakończeniu zaczęli opuszczać kościół, policja dla ustalenia tożsamości zatrzymała szereg osób, spisując na nie protokoły za udział w nielegalnym zebraniu.

TWO LITOWSKO-LITOWSKIEGO ZBIENIA W DYNEBURGU.

Z Rygi donoszą, iż w tych dniach w Dyneburgu założeń T-wo litewsko-litowskiego zbienia. Prezesem tego T-wa został dyrektor miejscowego gimnazjum litewskiego Opsztejs.

PRZERWANIE SUBSYDJÓW DLA KATOLICKIEGO GIMNAZJUM.

W tych dniach m-stwo oświaty wydało zarządzenie o cofnięcie subsydjów dla prywatnego gimnazjum katolickiego w Jurburu. Zarządzenie to w kołach katolickich wywołało wielkie wścieknie.

„Litwos Aidas“ wyjaśnia, że zarządzenie zostało wywołane zajęciem w ciągu dwóch gimnazjalistek z winy nauczyciela tegoż gimnazjum.

Dyplomowana nauczycielka

(absolwentka konserwatorium krakowskiego) udziela lekcji gry na fortepianie. Przyjmuje od 11-14.
Subocz 6a — 7.

Giełda warszawska z dn. 17. I. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92-8,94-8,90
Belgia	124,30-124,61-123,89
Holandja	358,90-359,80-358,00
Londyn	41,31-41,42-41,20
Nowy York	8,015-8,035-8,895
Nowy York kabel	8,924-8,944-8,904
Kopenhaga	238,45-239,05-237,85
Paryż	34,97-35,06-34,89
Praga	26,41-26,47-26,35
Szwajcaria	172,76-173,19-172,33
Wiedeń	125,45-125,76-125,14
Wlochy	46,71-46,83-46,59
Berlin w obr. przyw.	212,-

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestycyjna	92,50
5% Premjowa dolarowa	46,00-45,75
3% budowlana	50,00
6% dolarowa	68,00
10% Kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	91,00
7% ziemskie dolarowe	76,80
4 1/2% ziemskie	51,50-51,75
5% warszawska	87,25-87,00
8% warszawska	71,25-71,00-71,25
8% Czestochowski	62,00
8% Kalisz	62,00
8% Piotrkowa	62,00
8% Łódź	62,00
4 1/2% obl. poz. konw. m. Warsz. 5 em.	43,50

A K C J E:

Bank Polski	152,00
Bank Zachodni	70,00
Sole Potasowe	90,00
Ellipor	26,00
Starachowice	11,50

Budżet Ministerstwa Rolnictwa.

Cisza w kuluarach sejmowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w Sejmie panował zupełny spokój. Większość posłów wyjechała jeszcze przedwczoraj po posiedzeniu Sejmu do domów, kuluary opustoszały. Obraduje tylko komisja budżetowa nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Przy tej okazji obszerne

expose wygłosił p. min. Janta-Polczyński. Omówił on szczegółowo politykę ekonomiczną Ministerstwa, na tle obecnego kryzysu w rolnictwie oraz środki jakimi rozporządza rząd do walki i do złagodzenia kryzysu.

WARSZAWA. 17.I. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dniu 17 stycznia nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Na wstępie posiedzenia przydzielono pos. Róśce referaty o projektach ustaw o kredytach dodatkowych za lata ubiegłe i rok bieżący.

Ciężkie położenie rolnictwa.

Minister Rolnictwa Janta-Polczyński, zabierając głos, przedewszystkiem stwierdza, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w ministerstwie, ani jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. Wszystkie postanowienia mogą być wykonane, a mimo to rolnictwo może być w ciężkim położeniu. Nawiązując do obecnego przesilenia gospodarczego minister oświadcza, iż próba obrony przez stworzenie sztucznych terenów samowystarczalności gospodarczej jest błędna. Nie można bowiem jednocześnie ograniczać importu do siebie, a liczyć na eksport od siebie. Próba ratowania wsi kosztem miasta byłaby tak samo błędna, jak próba uzdrowienia miasta kosztem wsi. Minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zboża, czy też zmniejszeniem się jego konsumpcji. O powszechnej nadprodukcji zboża nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dostrzymuje kroku przyrostowi ludności. Nadmiar zboża na rynkach wynika przedewszystkiem z przesunięcia się konsumpcji zboża na konsumpcję innych artykułów — masła, sera i mięsa, która znacznie wzrosła. To samo odczuwać się daje w przemyśle w stosunku do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem osiągnęła rekord. Co do przyczyn lokalnych, to wymienić należy brak kapitałów obrotowych, wadliwość organizacji zbytu i niektóre nasze sąsiedztwa. W ciągu ostatnich trzech lat ceny obniżyły się o połowę. Dziś cały wysiłek musi iść w kierunku organizowania zbytu, gdyż produkcja automatycznie rozwija się pod wpływem koniunktury. Wzrastając się na polityce większości państw europejskich podniesiono cło na dół wszystkich ważnych płodów z zagranicy. W ostatnich trzech miesiącach nie mieliśmy już wcale dowozu pszenicy. Stawki celne nie mogą jednak podnieść poziomu cen krajowych. Polska ma nadwyżkę żyta, pszenicy i owsa dla wywozu 670 tys. tonn. Podniesienie cen w kraju możliwe jest tylko przez premję eksportową. Jest to jednak nie tylko kosztowne, ale i trudne w stosowaniu, gdyż musimy unikać tego, ażeby przez nadmiar wywozu nie obniżyć cen na rynkach importowych. Osiągnęliśmy już dotąd maksimum korzyści, jakie przy naszym stanie finansowym można osiągnąć.

Od pewnego czasu wynikiło zjawisko dwóch cen, to jest ceny wywozowej i ceny wewnętrznej. Brak organizacji handlowej pogłębia kryzys w Polsce. Minister jest przeciwnikiem etatyzmu, a już najbardziej handlowego. Wobec jednak załamania się całego naszego aparatu trzeba było zastosować takie środki, jakie się dało. Rząd stworzył dwie organizacje handlu żytem: jedną, opartą na porozumieniu polsko-niemieckim razem z Niemcami, a drugą krajową przez powołanie do życia Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, których zadaniem jest usuwanie z kraju nadwyżki podaży zboża nad popytem. W ten sposób udało się utrzymać ceny zboża a zwłaszcza żyta na mniej więcej jednakowym poziomie. Pomoc finansowa rządu dla rolników była taka, na jaką nas stać.

Na premję zbożową do listopada r. ub. przyznano 41 milion. Opinia zawodowa przyznaje, że bez interwencji rządu nasze żyto byłoby bezbronne wobec dumpingu rosyjskiego, ale umyślnie nie puszczamy się od razu na wielką rozbudowę zbytu, gdyż musimy wyszkolić eksporterów. Dalej rząd udziela kredyty i prolongaty sferom rolnym. Wynosi to sumę poważną. Niezależnie od tego rząd przystąpił do naprawy aparatu spółdzielczego rolniczo-handlowego. Na sprawę tę przyznano 14 milionów. W każdej dziedzinie jest ruch, w którym niektóre organizacje pragną wybitnie współpracować. Mimo to cała akcja daje tylko tę pociechę, że bez niej byłoby znacznie gorzej.

Wynikiem zadawalającym byłoby dopiero podniesienie ceny rynkowej do kosztów produkcji. Koszty produkcji żyta obliczają na mniej więcej 35 złotych. W chwili obecnej staje się koniecznością podjęcie akcji, mającej na celu obniżenie kosztów produkcji. W akcji międzynarodowej, wszczętej w roku ubiegłym przez ministerstwo zwróciliśmy specjalną uwagę na umożliwienie organizacji kredytu rolniczemu, opartego na kapitałach zachodnio-europejskich.

Na międzynarod. konferencji roln. w Warszawie w sierpniu roku zeszłego oraz na konferencji ekspertów kredytu państwa bloku rolniczego skrytykował się koncepcja międzynarodowego kredytu rolniczego w postaci międzynarodowej instytucji kredytowo-rolniczej, która swoje emisje oparła na obligacjach poszczególnych krajów. Tej sprawie poświęcona jest odbywająca się obecnie sesja komitetu finansowego Ligi Narodów. Sprawa bierze obrót pożądany.

Akcja międzynarodowa, wszczęta przez Ministerstwo Rolnictwa, objęła także organizację zbytu produktów rolnych oraz wzajemną obronę wspólnych gospodarczych interesów i wydała owoce nie tylko prestiżowe. Połączony blok agrarny staje się poważnym czynnikiem i partnerem gry międzynarodowej. Tem bardziej, że broniąc swych interesów nie zwraca się przeciwko nikomu. Taką samą koniecznością jest ustosunkowanie się składowych części gospodarczych w poszczególnych krajach. Szeroko już w innych krajach zapoczątkowana akcja obniżenia cen w przyszłość zaczyna i u nas ruszać z miejsca. Sytuacja europejska jest w pewnym stopniu zależna od rozwoju systemu gospodarczego Sowietów. Plan t. zw. piatiletki jest gigantycznym wysiłkiem, nie liczącym się jednak z możliwościami życia i zdaniem p. ministra, zrealizowany być nie może. Pan minister zaleca poszczególnym rolnikom aby jak najusilniej pracowali w swych organizacjach i żądali od nich realnej pracy. Kończąc p. minister oświadcza, że jeżeli rolnictwo w tej chwili sygnalizuje S. O. S., to niech wie, że rząd czynnie słyzy to wołanie i jest przekonany, że ono nie jest lekkomyślne.

Wnioski oszczędnościowe referenta.

Referent poseł Stroynowski scharakteryzował poczynania rządu w kierunku ulżenia rolnictwu, poczem reasumując oświadczył, iż nasza polityka rolna powinna iść w kierunku ochrony celnej, stworzenia nadwyżek podaży ponad zapotrzebowanie, premij eksportowych, stosowania kredytu zastawowego i rozpozyszczenia transakcji komisowych oraz zasilania warsztatów dalszym kredytem krótkoterminowym przy stopniowej konwersji

tego kredytu na średni lub długoterminowy. Z kolei sprawozdawca przeszedł do szczegółowej analizy budżetu, zaznaczając, że budżet ten już w preliminarzu uległ bardzo znacznej kompresji, wynoszącej w wydatkach łącznie 8 milionów zgór. Referent proponuje dalsze jeszcze redukcje w niektórych pozycjach, m. in. obniżenie zasiłków na popieranie melioracji o 1.300 tys. Wreszcie referent, omawiając dział lasów państwowych, wniósł o zmniejszenie tej części budżetu o 4 miliony zarówno po stronie wpływów, jak i rozchodów.

W dyskusji nad przemówieniem p. ministra Janta-Polczyńskiego przemawiali liczni członkowie komisji, poczem zabral głos powtórnie p. minister rolnictwa, odpowiadając na postawione w dyskusji zarzuty. Jako ostatni przemawiał na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej sprawozdawca pos. Stroynowski, który oznajmił, że wpłynął nagły wniosek pos. Polakiewicza, o podwyższenie kredytów na popieranie rolnictwa o 150 tys. zł. oraz na zasiłki i na inne wydatki, następnie na podniesienie hodowli oraz rybactwa o 150 tys. zł. Jako pokrycie zmniejsza się zasiłki na popieranie melioracji rolnej o dalsze 300 tys. zł. Wnioski te sprawozdawca przyjął Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek rano.

Parki nowej konstrukcji, parujące kartofle przedko i oszczędnie polecą
ZYGMUNT NAGRODZI
Wilno, Zawalna 11-a.
Ceny niskie. 3008 Ceny niskie.

ELEGANCKI ŚWIAT
nosi
KOŁNIERZYK
z czerwona nitką „Gezel”

Rosja wobec Finlandji.

MOSKWA (Ceps). — Nowy sowiecki prezes rady ministrów (prezes Sojuznarkomu) Mołotow, reasumując na posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSSR, wywoływał licznych mówców skomstował, że wszyscy zgadzają się ze stanowiskiem rządu sowieckiego i oświadczył, że gospodarka w Związku Sowieckich Republiki stale się polepsza, czego wymownym dowodem jest ustawicznie wzrastająca liczba obywateli. Najbliższym zadaniem rządu jest wejście w ścisły kontakt z ludnością, dalej reforma administracji, zmniejszenie kosztów produkcji i t. p.

Dalszy ciąg swego przemówienia poświęcił Mołotow polityce zagranicznej, przyczem wypowiedział kilka igrzysk uwag pod adresem Finlandji, stwierdzając równocześnie, że w następstwie anormalnych stosunków panujących w Finlandji, rząd sowiecki nie może przysięgać żadnych kroków porozumiewawczych.

Proces fanatyków muzulmańskich.

WIENIE. 17.I. Pat. — Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu, że dn. 16 rozpoczął się proces przeciwko derwiszom, którzy spowodowali krwawe zajścia w Menemen. Oskarżonych jest 120 osób. Między nimi znajduje się 10 duchownych i kilka kobiet, jak również 100 letni szeik Esad ze Stambułu, przeor zakonu derwiszów, który spowodował rozruchy. Sześć nocy spędził on na modłach, poczem oświadczył, że po przywróceniu religii w Turcji musi wyruszyć do Damasku i tam postara się nawrócić Żydów, a następnie musi wezwać wszystkie mocarstwa europejskie, aby przyjęły nową religię. Wszyscy oskarżeni podkreślają jednomyślnie, że derwisz doznał objawu z powodu używania haszyszu.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Oto pierwsza kartka.
„Kochany! Minąłem granicę. Błogosław twoją myśl. Jak tu kraj inny, jacy uprzejmi celnicy. Czechy. Co za kultura, jaki ład. Twój zawsze...”

Druga.
„Miałem przykry wypadek; trafiłem na demonstrację antyniemiecką i zostałem nieco poturbowany. Czuję się jednak dobrze. Praga jest piękna. Pozdrowienia...”

Trzecia już z Wiednia.
„Przed chwilą wylądowałem w Wiedniu. Piękne miasto. Drożyna jednak okropna, za to pieniądze co się tu płaci za kawę, można u nas zjeść obiad. Miasto piękne, lecz smutne — bieda tu straszna. Bywaj...”

Następna kartka również z Wiednia — tylko parę słów:
„Drożyna i bieda... muzea, jednak piękne, jadę dalej...”

Ha! List z Berlina.
„Ogrom — nowoczesność — dziwna jednak i chorobliwa atmosfera, awantury, wino, Remarque, komuniści, arogancja... Zapewne u ciebie na wsi teraz... cisza i czar śnieżnej okolicy...”

Czyby nuda tęsknoty za krajem...? Parzy.
„Byłem u Jęgo grobu... cicho jak

Zarząd Cukierni K. SZTRAL
WIELKA 2, tel. 467 — MICKIEWICZA 22, tel. 468
Niniejszem ma zaszczyt podać do wiadomości, iż po rozszerzeniu i odpowiednim odrestaurowaniu lokalu przy ulicy Mickiewicza Nr. 22 (obok Hotelu Bristol) z dniem dzisiejszym codziennie od g. 6 wiecz. odbywać się będą koncerty kwartetu prof. Tchorza.
W niedziele i dni świąteczne poranki muzyczne od g. 12—2.

Grzebień ozdobny
do gustownie uczesanej główki nabędzie Pani
w sklepie Franciszka Frliczki
Polskiej Składnicy Galanterijnej
Zamkowa 9, tel. 6-46.

Straszny orkan nad północnymi Niemcami.

BERLIN 17.I. Pat. — Przez całą noc ubiegłą i dziś nad ranem szalał nad północnymi Niemcami orkan, który wyrządził w wielu miejscowościach wielkie szkody.

W Marchli brandenburskiej orkan spowodował katastrofę kolejową. Mianowicie, pociąg kursujący między Perleberg i Kyritz, najechał na obalone przez wiechurę drzewo,

które zatrasało tor. Parowóz, wagon towarowy i jeden z wagonów osobowych wyskoczyły z szyn i przewróciły się na bok, przyczem nadkondaktor pociągu doznał tak ciężkich obrażeń, że wkrótce potem zmarł. Również dwaj urzędnicy, znajdujący się w pociągu, zostali ciężko poraneni.

Wulkan podmorski.

MAZALTAN (Meksyk) 17.I. Pat. — Olbrzymie słupy dymu wznoszą się ponad powierzchnię morza w pewnej odległości od wybrzeża. Wygląd zwłok, które fale morza

wyrzucały na brzeg, w ciągu ostatnich dni wskazuje, że musiał tam nastąpić wybuch podmorskiego wulkanu.

Znaczkii amerykańskie z podobizną Pułaskiego.

NOWY YORK 17.I. Pat. — Generalny naczelnik poczt Brown złożył wizytę ambasadorowi Filipowiczowi, przedstawiając pierwszy arkusz pamiątkowy marek pocztowych z czi Kaziemierza Pułaskiego. Marki te są opatrzone podpisami prezydenta Hoovera i naczelnika Browna. Brown zaznaczył, że dotychczas raz tylko w historii Stanów Zjednoczonych uczczono w taki sposób człowieka, który nie był urodzonym Amerykaninem, mianowicie Stoebea. Początkowo miało wypuścić 4 milionów znaczków z podobizną

Pułaskiego, później jednak dodano jeszcze 25 milionów ze względu na wielkie zapotrzebowanie tych znaczków wśród Polonii amerykańskiej. Wypuszczono znaczki — mówił Brown — z podobizną Benjamina Franklina, Jerzego Waszyngtona, Thomasa Jeffersona, Abrahama Linkolna, gen. Granta, Teodora Roosevelta i innych. Śluzną jest rzeczą, że w poczet tych wybitnych mężów wchodzi obecnie Polak gen. Pułaski, którego udziału w walkach o wolność Ameryki rodacy moi nigdy nie zapomną.

Podziemne miasto.

Jedną z największych trosk wszystkich większych miast świata jest odpowiednie uregulowanie ruchu ulicznego. Troska ta zaś stała się plagą, odkąd w życiu codziennym zapoczątkowano wszechwładnie auto. Wszystkie bez mała ulice, które dotąd spełniały znakomicie lub jako tako swe zadanie, okazują się obecnie za ciasne, szeregowe w chwilach ożywienia ruchu, t. j. w godzinach rannych, południowych i wieczornych, gdy konającymi połowa ludności znajduje się na ulicy i czeka cierpliwie na autobusy i tramwaje.

Duże odciążenie ruchu ulicznego stanowią koleje podziemne, w które zaopatrzone już zostały wszystkie wielkie stolicy, jednak żadna ze stolic nie może się poszczycić tak świetnie zorganizowaną siecią kolei podziemnych, jak Paryż. Paryż posiada poprostu drugie miasto pod ziemią, w którym stale przebywa kilkadziesiąt tysięcy ludzi. A trzeba podkreślić, że paryska kolej podziemna jest najmłodszą ze wszystkich innych kolei podziemnych świata, rozwój jej bowiem przez czas długi tamowała biurokracja. Do pewnego stopnia wyszło jej to jednak na dobre, ponieważ inżynierowie, budujący kolej podziemną w Paryżu, mogli korzystać z doświadczeń innych, szczególnie inżynierów amerykańskich, którzy budowali tunele kolei podziemnej nowojorskiej pod Hudsonem, daleko szerszym od Sekwany. (Niektóre z tuneli nowojorskich mają dwa kilometry długości).

Projekt budowy paryskiej kolei podziemnej czyli t. zw. metra powstał już w r. 1855. Twórcami jego byli dwaj inżynierowie, Bavinie i Flachet. W miarę jak biurokracja tamowała rozpoczęcie budowy metra, a Paryż wyprowadził kolejno przez Londyn, Berlin, Nowy York, a nawet Wiedeń, stawało się jasnym, że metro użyte być może nie tylko do przewożenia towarów, ale i ludzi, choć obawiano się z początku, czy ówczesny mieszkaniec, choćby nawet Paryża, zechce zejść w podziemie z jasnej, słonecznej ulicy. Gdy jednak wreszcie w r. 1900 oddano do użytku pierwszą linię kolei podziemnej, okazało się, że już wówczas ruch uliczny był tak silny i stanowił taką przeszkodę w szybkim poruszaniu się, że metro, które nie miało na swój drodze żadnych przeszkód, okazało się najszybszym środkiem lokomocji, a prztem najlżejszym. Bilety metra bowiem kosztuje zawsze jednokrotną sumę bez względu na odległość, podczas gdy cena biletu tramwajowego i autobusowego zależy od odległości.

Przy budowie dalszych linii okazało się, że Sekwana nie stanowi żadnej przeszkody i gdzie tego wymagała potrzeba puszczano linie nie nad rzeką, lecz pod rzeką. Nie przewidziano jednak, że z powodu gęstego zabudowania miasta, niektóre linie kolejowe zmuszono być do docierania do stolicy tunełami podziemnymi i że spotkał się pod ziemią z liniami metra. Wskutek tego jeżdżąc tunełami podziemnymi elektryczne pociągi nie mogą

wejżdżać na istniejące już linie metra, lecz muszą posiadać własne linie, budowane z wielką oszczędnością, dla uniknięcia zapadnięcia się podkopanej nadmiernie dzielnicy miasta.

Ostatecznie auto, zajmując niepodzielnie ulice, zepchnęło ruch pieszy niemal zupełnie pod ziemię. Dziś metro paryskie liczy 100 kilometrów linii z kilkuset stacjami, a stacje węzłowe ułatwiają szybko i tanio komunikację na przestrzeni 10.000 hektarów, na jakiej rozciąga się stolica świata. Dziennie sprzedaje się w metrze 3 miliony biletów, co świadczy o jego niesłychanej potrzebie. To też zarząd miasta nie ustaje w pracy i przystępuje do budowy coraz dalszych linii. Będzie ich wkrótce 16. Obecnie dalszych jest z pięćdziesięciu, która prowadzi na przygotowaną się Wystawę Kolonialną, co będzie poważnym odciążeniem dróg naziemnych, na których bardzo łatwo o zatrasowanie wskutek mnogości aut, jakie kursować będą stale między Paryżem a terenem wystawowym w Vincennes.

Ruch w metrze paryskim nie ustaje ani na jedną chwilę. Zmienia się tylko co 8 godzin personel. O godzinie 5.30 rano ruszają z końcowych stacji pierwsze pociągi, któremi liczne rzesze robotników zjadają do fabryk. Przed godz. 8 ruch wzrasta się, gdyż tysiące pomocników i pomocniczek handlowych spieszy do magazynów. Ruch ten wzrasta się stopniowo aż do godz. 9-tej, godzinny otwierania biur, poczem słabnie i dopiero w południe przybiera nagle i jest bardzo silny aż do godz. 2-jej. Po południu jest normalny, a od godz. 5-jej do 8-jej wieczorem nierzaz trzeba walczyć lokami o miejsce w wagonie, by dostać się wcześniej do domu.

Ruch osobowy zostaje zamknięty o godz. 1-jej w nocy i teraz dopiero zaczyna się ruch towarowy. Tysiące wagonów ładuje się pospiesznie na stacjach końcowych, w dawnych bram miasta, by do rana zaopatrzyć hale centralne we wszystko, czego Paryż potrzebuje.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszy się metro, powstał ostatnio projekt przedłużenia jego linii aż do okolicznych miejscowości, skąd tysiące pracowników przybywa co dnia do centrum miasta, by wrócić do domów dopiero wieczorem.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI”
PLAC GRZESZKOWEJ Nr. 3.
Kompletna, beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. Lekcja szkolna. — Dział naukowy. Każdy abonent otrzymuje premium.
Czynna od godz. 11-jej do 18-jej.
KAUCJA 5 ZŁ. ABONAMENT 2 ZŁ.

Młyn jako kaplica.



W miejscowości Weltenhof, niedaleko Brunawiku, znajduje się oryginalny w swym rodzaju kościół. Jest to stary wiatrak, przeobrażony na dom modlitwy. Z młynskich kamieni, które przedtem młyły zboże włościan, urządzono mocny ołtarz. Mieszkańcy są dumni ze swej oryginalnej świątyni.

Manifest republikański.

MADRYT 17.I. Pat. — Grupa zwolenników republiki wydała manifest, podpisany m. in. przez Orpęga Jasetę, Pereza Devalę, Gregorio Marañona, występujący przeciwko monarchii, która — jak mówi manifest — nie potrafiła przeobrazić się w instytucję narodową, a pozostała jedynie zrzeczeniem poszczególnych grup, pańsorzytujących na organizmie hiszpańskim i wykorzystujących swą władzę dla obrony reprezentowanych przez nie interesów. Manifest kończy się oświadczeniem, iż monarchia winna być zastąpiona przez republikę, któraaby się przyczyniła do odrodzenia życia narodowego Hiszpanji.

Amy Johnson pozostaje jeszcze w Warszawie.

WARSZAWA. 17.I. (Pat.) Lotniczka angielska Amy Johnson, która w piątek rano zamierzała wystartować w drogę powrotną do Londynu, z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych odłożyła swój lot.

Pogadanki językoznawcze.

ŚWIĘTO TRZECH KRÓLI.

„Trzej Króle” — (mianownik) — Trzech Króli (dopełniacz) są to staropolskie formy. Rzeczowniki których temat zakończony na miękką spółgłoskę, miały i mają końcówkę: e bez względu czy oznaczają osoby, czy rzeczy.

Końcówki — owie, ów ... natomiast związane są ze znaczeniem rzeczowników. Przybierają je rzeczowniki, oznaczające godność, stanowiska zawody i pokrewieństwa.

Król powstał od imienia Karola Wielkiego (u Słowian), jak wyraz cesarz od imienia Cezara (u Germanów). Imię zaś Karola (Karl) pochodzi od germ. Karl (człowiek, mąż).

Pierwotnie zatem król w poczuciu językowemu Słowian bliższy był Kera i Karola, niż dostojności królewskiej, choćby ze względu na uczucia, jakie żywić musieli ku zdobywcy, więc dano królów końcówkę fonetyczną: e, jako rzeczownikowi miękkotematowemu.

Rozszerzenie nazwy król na własnych władców spowodowało zmianę znaczeniową tego wyrazu i potrzebę nadania mu formy dostojniejsza i tak uatara się i rozpowszechniła forma — królowie, królów.

W nazwach zaś tradycyjnych zachowują się zwykle dłużej i uproszczonej formy starsze — więc dłałego „Trzej Króle” — „Trzech Króli”.

Kazimierz Wójcicki.

CO ROBIĆ?

Przyjaciel mój miał ciotkę, a ciotka psa, radio i grube pieniądze.

Otóż stało się tak że owa, skądinąd szanowna niewiasta przeniosła się do wieczności.

Umarła nieprzytomnie i bezpotomnie. Dzięki temu szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przyjaciel mój, oddał psa do czyszciciela miejskiego, radio podarował Rodzinie Radiowej — a pieniądze zagarnął i zaprosił mnie na obiad.

Zmienił się do niepoznania — on, człowiek o duszy artysty, kupił czysty kołnierzyk... cichy i spokojny stał się hałaśliwym i pysznym.

Obiad miał się ku końcowi, gdy niespodzianie padło ze strony jego pytanie:

— Co robić?

— Radziłbym ogolić się i pożyczyc mi setkę.

— To swoją drogą, ale mam pieniądze, rozumiesz, pieniądze. — Jak je użyć, by użyć pięknie i z pożytkiem?

— Wiem! — radzę ci wyjechać. Gdzieś na zachód, południe. Rozu-

miesz, Riwiera, palmy, Algier, cichy szum morza Śródziemnego.

Omali mi się nie wynieknęło Madery — ale mój przyjaciel to zagorzał opozycjonista, więc ugryziem się w język.

Świetna myśl — ziarno mojego pomysłu wzeszło i zakwitło.

Pasport — nie łatwiejszego, walizy, koc angielski, jakis romans wagonowy, setka egipskich... i adio.

Uścisk na dworcu i po raz dziesiąty przyrzeczenie „a pisz... nie zapomnij...”

I to był początek tragedji.

Leża przedemną owe czarowne kartki z widokami: Praga, Czechy, Wiedeń, Berlin, tu zamek w Heidelbergu, tam katedra Koloska, Łuk Triumfalny i złote zbocza skał Afryki północnej.

Cała droga krzyżowa biednego wilnianina — co miał pieniądze i myślał, że... tam jest lepiej.

Obiad jego jednak — obiad nieuleczalny nie opanował tego biednego mózgu odrazu.

Snuł się powoli szarą, niewidzialną nitką jak sieć tarantuli.

w świątyni: te sztandary z pod Wagram i Austerlitz... miałem żyć w o-
czach...

Jakaś malpa wyciągnęła mi z kieszeni tysiąc franków. Niechujstwo jednak i harmider na ulicach... Pieniądze płyną jak woda...

Następny list już z Marsylii.

„Jadę do Japonji...”

Za tydzień... „Zaniechałem wyjazdu, ziemia tam się trzęsie pod nogami. Jade na wyspę, na Jawę...”

Następny.

„Wulkan Merapi niszczy wyspę. Uciekam...”

I oto dalsza marszruta.

W Transjordanji, gdzie miasto Akaba zalane zostało wodą, omali że nie utonął.

W Pekinie przywaliła go lawina śnieżna i omali że nie zarznął bandyci. W Liberji już był sprzedany jako niewolnik do robót ziemnych, w Indjach chciał go złinczować tłum, mając go za angielskiego szpiega, w Annamie nabrał się malarz tropikalnej, w Moskwie był pod sądem G. P. U., w Rzymie sądzony był jako antyfascysta, w Madrycie jako rewolucjonista... Boże! ten człowiek, który miał takie pojęcie o polityce jak ja... a kochał tylko ludzi, słońce i morze.

Ameryka nie dała mu szczęścia i wtychnienia.

Po ulicach Nowego Jorku, gdzie spacerują bandyci, milionerzy i bezrobotni, aresztowany był pod zarzutem przemycania alkoholu, w Buenos Ayres uważano go za handlarza żywym towarem... a w Hawanie... za agenta policji.

Uciekł do Meksyku... na skalistą pustynię, gdzie żuł, kolące kaktusy i pił wodę ze słonego strumienia, aż zaszkabł i zemdlął...

Zbiedzonoego nędzarza odnaleźli... koczujący gauchos i zanieśli do szpitala.

Stamtąd dostałem list.

„Lotrze perfidny... mówiłeś o słońcu i o księżycu nad Tahiti... wiedziałeś dobrze, jaka na świecie nędza i drożyzna... wyłudziłeś tytułem pożyczki sto złotych i chciałeś mnie się pozbyć. Marna, przewrotna kreatura — oto wracam do kraju stęskniony... by cię zabić uprzednio egzekwując od ciebie sto złotych...”

Nie lekłem się śmierci, ale nie miałem i nie mam stu złotych... nieśczęsny... W dobrej wierze mu radziłem podróż, mając złudzenie, że zagranicą jest lepiej.

Nie dojechał jednak... i nie ode-

brał stu złotych, oto w korespondencji, dziś otrzymanej wśród stosu pozwów sądowych i wezwaw od komornika znalazłem list.

List z Choroszczy, gdzie niedawno poświęcono wspaniały szpital dla obłąkanych.

Zaglądam do koperty i czytamy: „Szczanowy Panie! B. przyjaciel pański pan X., który zmarł wczoraj, zobowiązał mnie do skreślenia tych słów kilku. Ostatnią swoją wolą przekazał cały swój majątek 1 zł. 46 gr. na najbiedniejszych, zażądał przed śmiercią spalenia w swej obecności wszystkich posiadanych przewodników po dalekich krajach, Panu zaś polecił powiedzieć, że przeklina Pana i przebacza. Te sto złotych, co mu pan podobno jest winien, jak twierdził, i tak Panu nie wyjdą na zdrowie.

Umarł z uśmiechem na ustach, szczęśliwy, że umiera w kraju...”

Kropka.

Podpis jakiś nieczytelny.

Tak zmarł człowiek, co poznał świat, a tęsknił za ojczyzną.

Junosza.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Krwawa utarczka z bandą przemytniczą na pograniczu litewskim.

W nocy z 15 na 16 b. m. w rejonie odcięcia granicznego Filipów patrol KOP-u sto-
czył krwawą utarczkę z liczną i doskonale
wykwiępowaną w broń bandą przemytniczą.
Banda ta w liczbie 10 osób, korzystając z
ciemności nocnych usiłowała przedostać się
na terytorium Polski z kontrabandą ogólnej
wartości 50 tysięcy złotych. Przemytnicy za-
skoczeni przez żołnierzy KOP-u rozpoczęli
strzelaninę rewolwerową, usiłując jednocze-
śnie wycofać się na stronę litewską. Odgłosy

toczącej się walki zaszalały w pobliżu
placówki polskiej, które pośpieszyły na po-
moc, odcinając przemytnikom drogę odwró-
tu. W wyniku kilkunastominutowej walki
dwóch przemytników zostało rannych i wraz
z 5 innymi przemytnikami wpadło w ręce
KOP-u. Pozostałym przemytnikom udało się
zbiec do Litwy.

Znalezioną przy zatrzymanych kontra-
bandę przekazano do najbliższego urzędu
celnego.

kierował ścisły komitet w składzie 6 osób z
dyrektorem miejscowego gimnazjum Skur-
skim Franciszkiem na czele.

+ **Kursy rolnicze.** Okręgowo Towarzystwo
Kółek i Organizacji Rolniczych w Święcia-
nach urządza w styczniu i lutym r. b. szereg
kursów rolniczych dla członków poszcze-
gólnych kółek rolniczych na terenie powiatu.
Kursy powyższe jedno i dwudniowe od-
będą się w 17 miejscowościach powiatu
święciańskiego.

ŚWIECIANY

+ **Tydzień Akademika.** W dniu wczoraj-
szym odbyło się tutaj zebranie komite-
tu Tygodnia Akademika. Obrady zebranych
przedstawicieli organizacji społecznych za-
głasił zastępca starosty święciańskiego p. Wa-
claw Jędraszek. W rezultacie obrad postano-
wiono urządzić koncert oraz kwestę uliczną,
jak również przystąpić do rozsprzedania
znaczków i nalepek. Akcja zbiórki będzie

O uzasadnione pierwszeństwo.

Kraj nasz wycieńczony wojną, nie-
narodzajem, kryzysem i podatkami nie
ma naprawdę szczęścia w oczach
władz czyniących inwestycje — tak
bardzo u nas ograniczone. Oprócz kil-
ku szos jedyną inwestycją można na-
zwać budowę kolei Woropajewo—
Druja. Ale tutaj jak i wszędzie do prze-
targu zapraszają firmy zamiejscowe—
tak że znane są wypadki (jak przy bu-
dowie monopolu tytoniowego w Gro-
dnie), że sprowadzono do nas... drzewo
(tak!!!) z Rusi Czerwonej.

Pożyteczną była zasada, żeby
względnie firmy zamiejscowe nie były do-
puszczane do przetargów — a jeżeli
to jest niemożliwe — aby przynajmniej
miejscowe uwzględniano w pierwszym
rzędzie.

Względnie jest to ciemna sprawa z
temi przetargami. Zjawia się taki pan
gdzieś z zaświatów, nie zna warunków
ani ludzi ani cen — poda oferty niżej
kosztów „aby wziąć robotę”, a potem
gdy zobaczy, że się nie udało, wieje
dodatkę pieprzu rosinie — i szukaj go
potem w Kaczym Dole czy Psiej Wólce.
Roboty stoją, rząd traci, ludność
objęta progi innych instytucji po zarob-
kach ciężko grozi. I komu to potrze-
bne?

Ostatnio w dniu 15 stycznia odbył
się w Dyr. Kol. Państw. w Wilnie prze-
targ na budowę ostatniego odcinka
linii kolejowej normalnotorowej
Woropajewo—Druja. Jest to pierwsza
kolej normalnotorowa o długości za-
ledwie 90 km., jaka się buduje na na-
szych ziemiach od czasu odzyskania
niepodległości. Roboty przy budowie
w myśl zapowiedzi min. Kühna zło-
żonej na konferencji u Pana Prezy-
denta Rzplitej na Zamku w dn. 16
października r. ub. w sprawie postu-
latów gospodarczych z Wileńskiej —
mają być prowadzone w tak szybkim
tempie, aby jeszcze w końcu roku b.
mogły kursować pociągi narazie w ru-

chu prowizorycznym. Miejsmy nadzie-
ję, że ta stosunkowo niewielka budowa
jest zapoczątkowaniem szerszego pro-
gramu budownictwa kolei żelaznych
oraz dróg bitych na naszych ziemiach,
będących nieodzownym warunkiem
ich rozwoju, bowiem rządy rosyjskie,
szczególnie pod tym względem pozos-
tały nasz kraj w warunkach opła-
kanych i powodujących niemożliwość
należytego rozwoju życia gospodar-
czego.

Do przetargu dopuszczono znowuż
obok firm miejscowych również i fir-
my z innych dzielnic Polski, nie znaj-
dujących się w stanie takiego beznad-
ziejnego zastój jak panuje obecnie
w Wileńszczyźnie. Niktóre firmy po-
zamiejscowe ujawniły, jak się mówi
o tem na miejscu, zupełną nieznajo-
mość miejscowych warunków i kalku-
lacji, co wygląda przy takim przetargu
niepoważnie.

Należy jednak mieć nadzieję, że
czynnik miarodajny, które uwzględ-
niają krytyczny stan gospodarczy Wi-
leńszczyzny, wezmą pod uwagę mo-
menty wspomniane i powierzą wyko-
nanie przy budowie kolei Woropajewo
—Druja najniższej oferującej fachowej
firmie miejscowej, co napewno dla ko-
lei i dla kraju będzie z większym po-
żytkiem, niż „najtańsza” budowa za-
miejscowa, która staje się przy utrud-
nionych nadzorze zwykłe najdroższą.

Jak słychać, poruszyła ta sprawa
również naszą Izbę Przemysłowo-
Handlową, która już niejednokrotnie
zabiegała z dodatnim wynikiem u
władz centralnych, stojąc na stanowi-
sku oddania robót miejscowym fir-
mom. Chyba i w danym wypadku Izba
Przemysłowo-Handlowa w Wilnie za-
interweniuje tem bardziej ze Dyrekcja
Kolei Państwowych w Warszawie, jednak
obecnie wykazuje zrozumienie dla po-
trzeb miejscowych. Kor.

Dar min. Prystora.

P. minister przemysłu i handlu
Aleksander Prystor ofiarował kwotę
1180 zł. jako swe diety poselskie,
na cele opieki społecznej województwa wileńskiego.

Jubileusz p. Heleny Romer-Ochenkowskiej.

Dnia 21 b. m. przypada 25-lecie
pracy literacko-publicystycznej p. He-
leny Romer-Ochenkowskiej, zasłużo-
nej działaczki społecznej i pisarki re-
gionalnej, wicepreziski Związku Lite-
ratów, członka zarządu Syndykatu
Dziennikarzy Wileńskich. Obie te insty-
tucje uczczą Jubilatkę specjalnym ob-
chodem w formie uroczystej 118-iej
Srody Literackiej w gmachu po-bazy-
jańskim, w środę, 21 stycznia, o godz.
8 wiecz. Na program tego wieczoru
złożą się: przemówienie prezesa Związ-
ku Literatów prof. M. Dziedziuch-
owskiego i przedstawicieli zarządu Syn-
dykatu Dziennikarzy Wileńskich, refe-
rat p. Wandy Niedziałkowskiej-Doba-
czewskiej o twórczości p. Heleny Ro-
mer, — oraz recytacje utworów Jubi-
latki w wykonaniu Autorki i uproszo-
nych sił artystycznych. Poza tem na
„Środzie” tej ma być wręczony adres
pamiątkowy.

Taksa na pieczywo.

Starosta Grodzki w Wilnie podaje do ogó-
lnej wiadomości, iż z dniem 19.1. b. obowi-
ażują następujące ceny maksymalne na pie-
czywo z maki pszennej:

- 1) kakerki, rogalki, solanki i t. d. za 1 kg. — 1 zł. 08 gr.
- 2) francuskie bułeczki za 1 kg. 1 zł. 08 gr.
- 3) bułki t. zw. polskie I gat. za 1 kg. — 80 gr.
- 4) bułki t. zw. polskie II gat. za 1 kg. — 60 gr.
- 5) obwarzanki posne za 1 kg. — 1 zł. 20 gr.
- 6) chleb ptylowy 70% za 1 kg. — 38 gr.
- 7) chleb razowy za 1 kg. — 25 gr.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Korzystam z uprzejmości Pana Redakto-
ra, żeby na łamach Jego pisma podać do
wiadomości osób interesujących się o powo-
dach, które doprowadziły mnie do sytuacji,
z której za najlepsze wyjście uznałem zwró-
cenie się do Sądu z podaniem o odroczenie
wyplat.

Od 3-ich lat składy rolnicze mają ciężkie
czasy, ale rok obecny jest wprost katastrofal-
ny. Rolnicy niktyle ko bardzo mało naby-
wają, ale w dodatku prawie nie płacą sta-
rych należności. Trzeba prosić o pro-
longację bez końca. W obecnym czasie za-
dłużenie rolników składowi mojemu przekro-
czyło pół miliona złotych. Na drugie pół
miliona leży towaru niesprzedanego na skła-
dzie. Na przedką poprawę sytuacji liczyć tru-
dno.

Man rezerwy w nieruchomościach, ale
tak na poczekaniu, zwłaszcza przy obecnej
złej koniunkturze, wycofać się nie da.
Potrzeba na to, jak również i na ściąganie
cie należności od opieszalszych dłużników,
trochę czasu, a że wyrozumiałości i cierpli-
wości ze strony wszystkich moich wierz-
ników nie byłam całkowicie pewna, przeto,
idąc za radą przyjaciół, udam się do Są-
du o zapewnienie mi opieki na przeciąg kil-
ku miesięcy.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i po-
ważania.

Zygmunt Nagrodzki.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnięcia trzeciej kla-
sy 22-iej Polskiej Państwowej Loterii Klaso-
wej główne wygrane padły na następu-
jące numery: 1 0 tys. zł. na Nr. 33997, 50 tys.
zł. na Nr. 41928.

Zi. 5000 N-r. 27854.
Zi. 2 00 N-r. 156238.
Zi. 1000 N-r. 825 96497.
Zi. 600 N-r. 93769 12-557.
Zi. 500 N-r. 43643 76942 100592 105266
135455 132256 19520.
Zi. 300 N-r. 2867 19400 20954 30946 42699
61120 69654 77873 96798 104401 129331
157995 159 64 161437 573 175493 190133.
Zi. 250 N-r. 3989 8132 9777 13157 22282
40824 41933 43551 56341 58557 61704 64468
75219 76601 931 80962 82323 911 90990
92748 95437 100843 101842 102922 104747
106579 111391 112186 115863 120368 125914
128242 132273 138885 156067 314 149177
150980 15 049 153882 158554 161617 164219
165 35 170098 177132 178312 179998 184072
189386 194533 195529 197105.

W drugim dniu ciągnięcia 15 b. m.

Zi. 5000 N-r. 90870.
Zi. 2000 N-r. 42055 122339.
Zi. 1000 N-r. 8150 92525 130533 150705.
Zi. 600 N-r. 18893 53960 78366 165716
167068 202650.
Zi. 500 N-r. 11013 55810 71258 76240
84992 101291 390 103853 105331 109742
128582 135645 157372 170912.
Zi. 300 N-r. 7939 20472 23078 293 32334
57326 69045 70854 71011 72535 92409 99905
110792 120589 133250 55 137848 139765
144370 186115 189525 1-8528.
Zi. 250 N-r. 1225 4496 10175 485 13739
17848 20968 23685 24807 34439 35747 37721
39939 42575 43140 47527 58 49390 50480
54783 55631 59652 61304 964 65048 67798
68278 70936 71463 72498 73080 362 74314
72 76796 81893 85750 86593 90935 93911
98060 587 100199 725 101386 102158 104809
105475 563 106089 112497 113136 114126 336
546 990 121628 122393 129120 758 129482
595 130154 132598 133578 134483 515 137389
139168 143116 668 147683 151536 153969
160355 165223 167688 170281 735 172755
173055 175924 178 07 181668 182614 910
183078 186392 190873 191515 56 193637
196863 198632 199119 204046 205735 207993

SPORT

DZISIEJSZE IMPREZY.

Na Belmontie w razie sprzyjających wa-
runków atmosferycznych odbędzie się zawody
narciarskie na Odrę P. Z. N. do których
zgłosiło się 100 zawodników.

Start biegu pierwszego t. j. na 12 km.
rozpoczyna się o godz. 11-iej.

W sali Okr. Osrodku W. F. odbędzie się
bardzo ciekawy mecz bokserki Lwów—Wil-
no. W skład reprezentacji lwowskiej wchodzi
kilku bardzo dobrych bokserów z Kołodziej-
m, Moskwą, Gossom na czele.

Początek meczu o godz. 19 (7 wiecz).

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Wilhelm Dowgiałło

został przeniesiony do obszernego lokalu przy 5-to Jańskiej 8
(dawn. Wielka 5).

Przyjmuje obstalunki jak z własnych tak i powierzonych materiałów
NA KARNAWAŁ wykonują się stroje balowe.

WYKONANIE SOLIDNE. 3012 CENY UMIARKOWANE.

KRONIKA

Dziś: Katedry św. Piotra.
Jutro: Ferdynanda, Henryka.
Niedziela
18
Styczeń
Wschód słońca — g. 7 m. 35.
Zachód — g. 15 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 17/I—1931 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach: 723
Temperatura średnia z 1^o C
najwyższa: + 3^o C
najniższa: 0^o C.

Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: połudn.
Tendencja barometryczna: spadek, potem wzrost.
Uwagi: wicher, śnieg z deszczem.

OSOBISTE.

— Marszałek Senatu p. Raczkiewicz z
Wilnie. Bawi w Wilnie marszałek Senatu
Władysław Raczkiewicz.

MIEJSKA

— Budżet wydziału opieki społecznej
wchodzi pod obrady Komisji Radzieckiej.
We wtorek 20 b. m. w lokalu Magistratu od-
będzie się posiedzenie miejskiej Komisji
Opieki Społecznej. Porządek dzienny obejmie
ję: budżet wydziału opieki społecznej na rok
1931-32 oraz wolne wnioski.

SPRAWY SZKOLNE.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileń-
skiego przypomina, że termin podawania po-
dać o dopuszczenie do gimnazjalnego egz-
minu dojrzałości dla eksternów upływa z
dnem 20-ym stycznia 1931 r.

— Kursy Koedukacyjne Wieczorowe.
(Koncesjon. Kurator. O. S. W.) z programem
gimnazjum państwowych im. Komisji Eduka-
cji Narodowej, istniejące pod protektoratem
cji Narodowej, istniejące pod protektoratem
Polskiej Macierzy Szkolnej do dnia 4, 6, 8.
1931 r. przyjmują wpisy do kl. 2-3, 4, 6, 8.
t. j. na kurs I, II, III, IV.

Typ matematyczny oraz matematyczno-
przyrodniczy. Języki obce do wyboru. Doś-
wiadczenia fizyczna. Samorząd szkolny.
Chór. Lekarzy szkolny.
Kancelaria: ul. Biskupia Nr. 12, m. 6, od
godz. 5—8 po poł.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— Herbata krajowawca T-wa Krajo-
znawczego. W niedzielę o godz. 20 odbędzie
się w Gminnym im. A. Mickiewicza, ul. Do-
minkańska 8, „Herbata Krajowawca”. Od-
mianka 8. Wileńskiego Polskiego Towarzystwa
działu Wileńskiego Polskiego Towarzystwa
Krajowawczego, w czasie której poruszane
będą aktualne tematy z dziedziny krajowaw-
stwa.

Konservator wojewódzki p. Lorenz wy-
głosi pogadankę na temat „Towarzystwo Kra-
joznawcze a naukowca inwentaryzacja i kon-
serwacja zabytków”, ilustrowaną na przy-
kładzie pow. brasławskiego.

Wstęp dla członków Towarzystwa i przy-
prowadzonych przez nich gości — 1 zł.

— II Walny Zjazd O. L. K. Zarząd Główny
Zw. Legionistów Polskich zwołuje na dzień
1.11. r. b. w Warszawie II Walny Zjazd Le-
gionistów, związany z uroczystością poświę-
cenia nowego Szpitalu Związku.

Pożądany jest jak najliczniejszy udział w
Zjeździe b. uczestników Ochotniczej Legii
Kobiecej.

Wszelkich informacji, dotyczących Zja-
zdu, udziela Sekretariat Zarządu Głównego
w Warszawie ul. Nowy Świat 35-III p., tel.
558-89 (dyżurny w poniedziałki, środy, piątki
od godz. 17—19).

— Podziękowanie Czerwonego Krzyża.
Zarząd Wileńskiego Okręgu P. C. K., za na-
szego pośrednictwem, wyraża serdeczne po-
znanie wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które
dziękowaniem wszystkim tym firmom, które

gmachu Ratusza. W związku z tem bibliot-
ka będzie nieczynna w dniach 19 i 20 b. m.
— **Choroby zakaźne.** W ubiegłym tygod-
niu zanotowano w Wilnie następujące wy-
padki chorób zakaźnych: ospa wietrzna 2 (ty-
fus brzuszny 4; plicnica 15; błonica 8 (w
tem 1 zgon); odra 6; róża 4; grypa 2 (zgon 2);
gruźlica 20 (w tem 5 zgonów); jaglica 11;
gorączka pógłowa 1 (zgon 1).

Ogółem chorowały 73 osoby, w tej licz-
bie 9 śmiertelnie.

— Dr. Finkelsztajn ponownie przybywa
do Wilna. We środę dnia 21 stycznia r. b.
w Sali Śniadeckich U. S. B. o godz. 7 wiecz.
odbędzie się pokaz fenomenalnego rachni-
stra, światowej sławy dr. S. Finkelsztajna.
Słowo wstępne wygłosi prof. dr. Marjan Ma-
sonius. Wstęp dla studentów 50 gr. dla go-
ści od 1—3 zł. Bilety do nabycia w Księgarni
Zawadzkiego i Bratniej Pomocy Pol. Młodz.
Akadem. U. S. B. (ul. Wielka 24). 25 po-
dochodu przeznacza na rzecz Bratniej
Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej
U. S. B.

— Sprawa godna zastanowienia. Kiedy
Wilno nareszcie pójdzie za przykładem wiel-
kich współczesnych miast i pozbędzie się ma-
tych, ciemnych i dusznych kinematografów?
Pytanie to musi nawiązać się każdemu na-
wet przygodnemu bywalcy kin wileńskich,
który — poprostu „dla zabicia czasu” do
kiergoś z nich zajrzy.

Za wyjątkiem ostatniego otwartego przez
p. Lenego Pantonowa kina dźwiękowego
„Casino” — a względnie „najlepszego” do
niedawna lokalu „Heliosu”, który przy każ-
dej okazji wyświetlania lepszych obrazów
— natkniemy się „lepszą publiką”, pozos-
tałe z kin wileńskich, za wyjątkiem wzglę-
dnie czystego „Hollywoodu” — dają wrze-
nie ohydnych bud jarmarcznych, brud-
nych i niskich, ubliżających poprostu sta-
nom swym charakterowi wielkiego centrum
kulturalnego jakim jest Wilno.

Ceny w naszych wileńskich kinematogra-
fach są naogół niskie, tak, iż — i to tak zwa-
nia „gorszą publikę” — można w nich po-
mieścić. Dobrze, pomyśleć, kiedy łącznie nie
mają na to wystarczających miejsc. Gdy tak
odpowiedzi sobie na to pytanie, pociąg-
nieć widnieć się z zadowoleniem likwidacji
owych miliona kinowych spełnień i zastępie
nie ich kilkoma — obniżeniem na wzór eu-
ropejski urządzonymi lokalami.

Przykład założyli „Casina”, które ma
900 miejsc — stłży wymownym przykła-
dem, że w dużym mieście tylko duże kino
ma rację bytu, co zresztą jeszcze nie znaczy,
że wspomniane „Casino” zeżgnęje porozu-
nia łobulek.

Jak wiemy z kompetentnych źródeł ob-
rót miesięczny w r. ub. wszystkich kinema-
tografów w Wilnie przy uśrednionych cenach
biletów wstępu daje około 300 tysięcy
złoty wówczas, gdy jeszcze w r. 1926 wy-
nosił zaledwie około 180 tysięcy zł.

Wiemy dobrze, że ze względu na małą
ilość miejsc, największe dominię w Wil-
nie kino „Helios”, które około 800 miejsc
nie jest w stanie stale wyświetlać wielkich
filmów poprzedzonych rozgłosem światow-
nym ze względu właśnie na szczupłość lo-
kalu, od zamknięcia kasy którego częstokroć
nawet przy średniej wartości filmach publi-
czność żądna rozrywki odchodzi, zapenia-
jąc molens volens duszne lokale podrzędnych
kinematografów.

ZABAWY.

— Bal Kowieński organizowany przez
Akademię Kół Kowian odbędzie się w
sobotę dnia 31 b. m. w salach hotelu Geo-
rgesa, pod protektoratem p. ministra A-
leksandra Meysztowicza i p. prof. Władysła-
wa Władysławki.

Dekoracji sal podjął się bezinteresownie
znany artysta malarz p. Jerzy Hoppen.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski na Pohulanie. Dziś dwa
przedstawienia. Po południu o godz. 3 uka-
że się po cenach zmierzonych „Noc listopadowa”
monumentalne dzieło S. Wyspiańskiego, w
przedstawieniu dekoracji projektu F. Rus-
czyca, oraz z ilustracją muzyczną E. Dzię-
wulskiego. Reżyseria R. Wasilewskiego.

„Noc listopadowa” ukaże się nieodwo-
alnie po raz ostatni w sezonie.

Wieczorem o godz. 8 ukaże się po cenach
zmiernych, „Dzielnicy wojak Szwajk” z dyr.
Zelwerowiczem, który po powrocie do zdra-
wy objął ponownie rolę d-ra Gruenstajna.
Rola tytułowa odtwierza Lucjan Żurowski.

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś po raz
16-ty ukaże się po cenach zmierzonych o godz.
9 w „Rewja karnawałowa”, barwne widow-
isko pełne humoru, w wykonaniu całego
niemal zespołu.

Ilustracja muzyczna E. Dzięwulskiego,
dekoracje pomysłu J. Hawrylikiewicza, oraz
efektowne kostiumy z prac

Rozrywki umysłowe.

8. Szarada aktualna.

Ul. p. Bolwita (Wilno).

PIERWSZA oznacza posiadania stan
DRUGA i TRZECIA to okrycia stopy;
Łaczenie im razem przywieje jest dan
Być celem męga wielkiego podróży.
Za rozwiązanie 8 pkt. w klasie I-ej.

9. Bilet wizytowy.

Ul. p. W. Wirpszówna (Wilno).

BERNARD KUTYKO

Za pomocą przedstawienia liter określić
stanowisko tego pana.
Za rozwiązanie 10 pkt. w klasie II-ej.

10. Łamigłówka.

Ul. p. W. Wirpszówna (Wilno).

a) o, p, r, e, z, e, a, j, i, e, r, m, y, w, y,
k, s, r, p, o, p.
Z rozrzuconych części wyrazów ułożyć
rozwiązanie.
Za rozwiązanie 8 pkt. w klasie II-ej.

11. Krzyżówka.

Ul. p. Józef Teletki z Poznańskiem.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×
×	×	×	×	×	×	×	×	×	×

ziemi dawnego Księstwa Litewskiego. 10) Sztokholm na ziemiach naszych. 11) Szklane naczynie używane przy leczeniu pewnych chorób. 12) Owad. 13) Część ciała (człowieka lub zwierzęcia). 14) Samogłoska.
Za rozwiązanie 10 pkt. w klasie III-ej.
Termin rozwiązania powyższych zadań do dnia 25 b. m.
Od Redakcji: Wobec małej ilości rozwiązań poprzednich zadań (zadania Nr. 5, 6 i 7) przedłużamy termin do dnia 25 b. m.

OŚWIADCZENIE.

Ponieważ doszły do mojej wiadomości pogłoski włączające moją cześć, a kolportowane przez członków Konwentu „Batoria” zaprzucam:
1. Jakiekolwiek stawia mi Konwent „Batoria”.
2. Jaki jest stosunek władz Konwentu do Komitetu Aleksandra Frackiewicza, który będąc przeznaczeniem czynnie znieważony nie przysłał mi świadków.
Jerzy Świętochowski.
Wilno, Artyleryjska 18.

Podpisuje przemysł krajowy

Kino Miejskie

SKŁA MIEJSKA
Oleśnicka 5.

Od dnia 16 do 21 stycznia
1931 roku włącznie będzie
wyświetlany najpotężniej-
szy film polski

NA SYBIR

Wielki dram. mił i pośw.
Według scenariusza
W. Sieroszewskiego.
Realizacja H. Szaro.
Aktów 10.

W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Frenkel, Bodo i in.
W czasie wyświetlania filmu p. Z. Plejewska wykona pieśń „Pomienne serca”.
CHÓR męski DOKARZY pod bat. p. W. MOŁODECKIEGO wykon: „Warszawiankę”, „O gwiazdę”, „Kolebę”, „Skruszenie kajdany”, „Pieśń syberyjską”.
Wzrosty program: „Sokół perli”.
Kasa czynna od godz. 3 min. 30. Początek seansów od godz. 4-ej.
Ceny zwykłe: Parter 80 gr., Balkon 40 gr.

Dźwiękowy KINO-TEATR

„HELIOS”
Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś! Największy sukces bieżącego sezonu! Najnowsze i najgłośniejsze arcydzieło, atrakcyjna śpiewna kreacja
bożejsza tłumów
Ramona Novarro

Porucznik Armand

Śpiewno-dźwiękowy
dramat miłosny.

Nad program: Atrakcyjne dodatki dźwiękowe. Ceny na 1-szy seans niższe. Początek seans. o g. 4, 6, 8 i 10.15

Dźwiękowy KINO-TEATR

„HELIOS”
Wileńska 38, tel. 9-26

Jutro premiera!
Podwójny progr.:
1) Przebiegi polski
2) Wielki film dźwiękowy

Tajemnica lekarza

Udział biorą: Maria Górczyńska, Kazi-
mierz Junesza-Szawłowski, Ludwik
Soliski, Zbyszek Sawan i inni.

KOBIETA NA MARSIE

Dźwiękowe KINO

„HOLLYWOOD”
ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś! Ula-
bienie publiczności
i uro-
czy-
ca
Anite Page
w arcywesołej ko-
medii dźwięk. p. t.
NAD PROGRAM: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe.
Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15.
Ceny niższe tylko na 1-szy seans.

Buster Keaton

były mistrz filmu
„PAWEŁ BURE”
półka najlepsze zegarki, satysfak-
cje, obrazy słone i inne rzeczy.
Gwarantowana naprawa zegarków
i biżuterii po cenie przystępnej.
Oszacowanie kamieni bezplatne.

Impresario

Dźwiękowe Kino

CASINO
ul. Wielka Nr. 47

Sensacja dla Wilna!
Niezwyciężony król
humoru i śmiechu
p. t.
Harold Lloyd

Harold Lloyd

w swoim pierwszym
arcydziele dźwiękowym
Szalone przygody ulub. publiczności.
Ceny niższe tylko na 1-szy seans.
Pocz. seans. o g. 2, 4, 6, 8 i 10.15.

Rozkosze niebezpieczeństwa

Kino Kolejowe

OGNIKO
ul. Dworowa kolejowa.

Dziś i dni następnych
Wielki film produkcji francuskiej.
Dwie serie w jednym programie.
Przeróbka znakomitej powieści Juliusza Mary. Wspaniały 14-aktowy dramat sensacyjno-salonowy.
W rolach głównych: IWAN MOŻUCHIN, Helena Dary, Mikołaj Kolin i Simona Genovels.
Pocz. seans. o g. 5, w niedzielę i w o. g. 4. Nast. progr.: Królowa północy (Dama kamelionowa) z Normą Talmadge.

Golgota uczciwej kobiety

KINO-TEATR

„PAN”
WILKA 42

Rewelacyjny program! Super-sensacja erotyczna. Najpiękniejszy i najbardziej wzruszający film doby obecnej.
boska
i subtelny CONRAD NAGEL
w potężnym arcydziele
Film o niezwykłej wartości artystycznej reż. Freda Niblo, twórcy „Ben Hura”. Film, dla którego każdy będzie
miał jedynie słowa zachwytu. Początek o godz. 3-ej, w dniu świątecznym o godz. 1-ej. Cena od 40 gr.

ZAR MIŁOŚCI

Kino-Teatr

LUX
Mickiewicza 11, t. 15-62

Dziś! Cudowna gwiazda ekranu
LAURA LA PLANTE oczaruje
widzów w swej doskonałej kreacji
Partnerem jej jest popularny amant ekranu i sceny JÓZEF SCHILDKRAUT. Całe rzeczy statystów białych,
czarnych i t. d. Wszędzie ten film odniósł kolos. powodzenie. Pocz. o g. 4 w dniu świątecznym o g. 1. Ceny od 40 gr.

Statek komedjantów

Polskie Kino

WANDA
ul. Wielka 30, tel. 14-81

Dziś! Słynny mistrz maski
„Człowiek o stu twarzach”,
największy tragik świata
w nowym
arcydziele
p. t.
LON CHANEY

LON CHANEY

KINO-TEATR

Światowid
Mickiewicza 9.

FILM, upajający jak wino,
piękny jak miłość, pło-
mienny jak krew cygańska!
Dramat przeżyć, wrażeń i miłości. Wspaniała obsada: Piękna LIL DAGOVER, rozkoszny kwiat Dita Perlo
i ulubieniec kobiet Willy Fritsch. Wszelkie sukcesy rekordowy.

BICZ BOŻY

Rapsodia węgierska

MARJA MILKIEWICZOWA.

ZGUBIONY KORAL.

Po godzinie, z nadbrzeżnego hotelu zaczęły wypływać różne parki. Margaryta zaczęła obserwować drzwi ze zdwojoną uwagą. I znów zdjął ją lek. Czy pozna grubego jegomościa? Z u-
pucia się i z zamięcia, na chwilę wy-
padły z jej pamięci rysy cudzoziemca.
Z meczącym trudem usiłowała je sobie
odtworzyć. Wtem, ktoś gwałtownie
pełnał drewnianą żaluzję i grubo cu-
dzoziemiec ukazał się w oknie. Stał
oparty o parapet, spokojnie palił cy-
garo.

Gdy ogień cygarowy zaczął żar-
zyć się wyraźnie — Margaryta po-
nownie usłyszała za sobą szelest, a po
chwili zobaczyła, że ojciec jej wycho-
dzi z za bezek i ginie w drzwiach
hotelu. Nie wiedząc dlaczego, skoja-
rzyło się jej to z cygarowym ogniem
jegomościa. Podniosła oczy: cudzo-
ziemca już nie było w oknie. Wkrótce
wyszła. Parę kroków za nim postę-
pował rybak. Zachowywali się, jak
ludzie sobie zupełnie obcy, lecz Margaryta była pewna, że udają „Drań” —
pomysłowa z głucha złością — prze-
daje po kątach kokainę, a matce nie
daje ani grosza. Jakże w tej chwili

straszliwie nienawidziła ojca.

Przeczekała, aż rybak zniknie za
węglem ciemnej uliczki i podbiegła
do cudzoziemca: „Pójdźmy?” —
spytała przyniżnie. „Dokąd?” Ach
prawda. Naturalnie. Chodźmy.”
Gdy weszli do Bazaru i kupcowi
dowiedziała się o co rzecz idzie — ob-
rzuciła Margarytę spojrzeniem pełnym
świętego oburzenia i — bez wahania,
wymieniła podwójną cenę kostiumu z
lalki wystawowej. Cudzoziemiec wyjął
gruby portfel bez słowa protestu. Wy-
raz twarzy kupcowej natychmiast zla-
godniał. Nawet uśmiechnęła się przy-
jaźnie do Margaryty, wręczając jej
starannie zapakowany kostium.

VI.

Wiedziała jakimś instynktem wsty-
du — Margaryta nie zaniósła swego
skarbu do domu. Długo błąkała się
z paczką po ciemnych zaułkach, skra-
dała się pod mury domów, jakby za-
wartość paczki była, nie darowana,
a — skradziona. Wreszcie, znalazła
kryjówkę: wślizgnęła się do kościoła,
przycupnęła w nawie bocznej i, korzy-
stając z chwili zupełnej samotności,

podsunęła swą paczkę pod świętego
Tropeza, polecając mu równocześnie,
by dobrze strzegł sukienki.

W nocy, Margaryta długo nie mo-
gła zasnąć, dręczona różnymi przewi-
dzeniami. Majaczyło jej się, że za-
krystjan umyślił okraść świętego,
znalazł kostium, wziął to za wotum i —
przystroił w owe wotum swoją
córeczkę.

Rano wstała bardzo wczesnie, po-
biegła pod kościół, niecierpliwie cze-
kała na jego otwarcie. Wreszcie skrzy-
pnęły ciężkie drzwi — ukazał się w
nich zakrystjan z mietelką w ręku.
Margarycie serce zamrugało na chwilę.
Szczęściem — ktoś zagadnął zakryst-
jana i miała mogła zejść pod świę-
tego: paczka leżała nieknięta.

Zrobiło się jej prawie wstyd, że
tak mało żywiła zaufania do opieki
patrona. Uważnie wpatrzyła się w je-
go twarz, z obawy, czy nie wyczuła
na niej śladów urazu, lecz nie zauwa-
żyła żadnej zmiany. Spojrzała tylko,
że politurowane oblicze drewnianego
bożka śni się akurat tak, jak spocona,
łusta twarz grubego cudzoziemca.
Porównanie to, bynajmniej nie pod-
rywało kultu: święty Tropez zawsze
pozostawał świętym Tropezem.

Z kościoła — Margaryta pobiegła
na rybaką łakę. Zastąpiła tam Renée.
Renée spojrzała tylko na podkrążone

oczy przyjaciółki i odrzucała to, co
czego ani matka, ani ojciec Margaryty
nawet nie zauważyli. Lecz nie spytała
się o nic.

Tymczasem Margaryta sama za-
częła się zwierzać. Zbyt rozsądzała ją
duma posiadania upragnionej sukienki.
„Czy ty rozumiesz Renée — mó-
wiła szybko, beztępidnie — ten kostium
z manekiniem w Bazarze. Już go tam
nie ma. Jest u mnie. Jest mój. Będę
miała najpiękniejszą sukienkę na Bra-
wadię.” — przyknięła oczy z nad-
miernego upojenia.

Renée słuchała ze smutkiem. Jak
zawsze, jej duże, czarne oczy zdawały
się „nieobecne”.

„Nie cieszysz się za mnie?” —
zapytała ją Margaryta ze zdziwieniem.
Zrzuciła koszulę i chciała biec do wo-
dy. Renée nie odpowiedziała nic, tylko
przypadała wargami do ciała przyja-
ciółki i zaczęła je pokrywać gorącymi
pocałunkami.

Margaryta z rozkoszą przyknięła
oczy. Było jej tak, jakby ta pieszczoła
zmywała z niej ślady obłądliwych
warg, oblesnie tłumego, spoconego cu-
dzoziemca. Wnę przyluliła się całym
ciałem do rozpalonej, śniadej skóry
Renée.

Tak trwały w ucisku, aż sen je
zmorzył. Nad nimi unosiło się ciepłe,
południowe słońce. Morze śpiewało ci-

chutką kołysankę, w dali różowił się
Cap Mout, a na nim — słiczne, barw-
ne St. Tropez.

VII.

— „Skąd masz ten kostium?” —
przeczka spytała się córki o to takim
głosem, jakby niczego na świecie nie
lekąta się bardziej od szczerej odpo-
wiedzi.

Margaryta spojrzała na matkę.
Zdjął ją lek: w oczach matczynych
czaiło się coś w rodzaju śmierci. „Ma-
mo, mamol!” — przypadła do jej rąk.
Były bez wyrazu. Nie odpychały, ani
przygarniały. Ot, zawiśły bezwładnie
wzdłuż wytartej spódnicy perkalowej.
Margaryta poczuła niejasno, że wola-
łaby być obita.

Zaczęła się tłumaczyć. Mówiła
przytem tak przedko, jakby jej ktoś
dyktował te kłamliwe słowa: „Czego
się martwisz mamol? Dał mi to taki
dobry, starszy pan, który ma dużo
pieniędzy. Stałam przed Bazarem —
spytał na co tak patrzę. Powiedziałam
mu. Kupił. Czemuż nie miałam wziąć?
Przecież jesteśmy tacy ubodzy.”

Przeczka wolno podniosła rękę i o-
puszczała je znów, lecz tym razem —
Margarycie na ramiona. Wiedziała, że
córka kłamie, ale nie miała siły jej nie
wierzyc. „To ubieraj się — zezwoliła
matowym, bezbarwnym głosem — u-
bieraj się i idź, ja zostanę w domu.”

Margaryta zawałała się przez ul-
mek chwili i — wzięła oburacz jed-
wabną spódnice w czerwone różyczki
na szafirowym tle. Dotykała się jej tak
pieszczotliwie i delikatnie, jak nigdy
nie dotknęła się nawet matki.

Kiedy była gotowa — przeczka ob-
rzuciła ją zachwyconym spojrzeniem.
Czyż to była naprawdę jej matka — ta
sliczna dziewczyna w bogatym stroju?
Długa, sztywna spódnica czyniła ją
dziwnie wysoką, obcisłą, aksami-
tany stanik uwypuklał śliczny biustik, ob-
stajęcy tak wyzywająco, długie, bu-
fiaste rękawy bluzki podkreślały bia-
łość drobnych rąk, a koronkowy cze-
peczek daremnie usiłował uwieźć jas-
ne łoki. Stała tedy przed nią jakaś
dama wytworna, a nie uboga córka
rybaka i pracznik.

Bo też strój był wyjątkowo stylo-
wy i ładny. Nie zaniedbano najmniej-
szych szczegółów: pończochy miały
podłużny ażur, trójkątna chustka na
plecach była w rogu ręcznie haftowa-
na, z kieszonki śmieśniejszego malego far-
tuszka wyglądała koronkowa chu-
steczka, a czarne, lakierowane panto-
felki zdobiły brylantowe klamry.

(D. c. n.)

Szkło
Fajans
Porcelana
Serwisy

NAJTANIEJ

w D. Handl.

T. Odyniec-S-ka

Wilno, ul. Wielka

Nr. 19.

Posiadamy
do sprzedania

duży wybór damów,
dobrze renowanych
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152
2955

KAWIARNIA
i JADŁODAJNIA

„Królewianka”

ul. Królewska 9.

Wydaje śniadania, obiady
i kolacje — zdrowe, tanie
i obficie. Obiad 1 złoty.
Abonament miesięczny za
30 obiadów — 25 złotych.
Zimne i gorące przekąski.
Pиво. Gabinety.

Różne sumy

mamy do sfinansowania
na dobre biopetki
Wileńskie Biuro
Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152
2955

DR. MEDYCYN
Antoni Religioni

b. asystent Kliniki chorób
kobiety i położniczej
Akademii Medycznej w
Petersburgu przyjmuje od
godz. 9 do 12 oprócz świąt
Zygmuntowska 28 — 6.
2805-5

Dr. Kenigsberg

Choroby skórne,
weneryczne
i moczopłciowe.
ul. Mickiewicza 4.
telefon 10-90.
od godz. 9-12 i 4-8.

Dr. GINSBERG

choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Wileńska 3
od godz. 8-1 i 4-8.
tel. 567. 2576

Dr. Blumowicz

Choroby weneryczne,
skórne i moczopłciowe.
ul. Wielka Nr. 21.
tel. 9-21, od 9-1 i 3-8.
W. Z. P. 29. 918

Akuszerka
Maria Brzezina

przyjmuje od 9 rano do
7 wiecz. ul. Mickiewicza 30
m. 4. W. Zdr. Nr. 3093.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Wilna poszukuje KINO-
MECHANIKA do kinematografu miejskiego.
O warunkach pracy można się dowiedzieć
w Wydziale Szkolnym Magistratu m. Wilna
w godzinach urzędowych, dokąd również
należy składać podania z życiorysem i świa-
dectwami o poprzedniej pracy.

J. Łokuciewski

Ławnik Magistratu m. Wilna.

Panie i Panowie

mogą otrzymać stałą
pracę w poważnej
instytucji na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do
Biura Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4. 3009

PROSIMY SIĘ PRZEKONAĆ
że welny, jedwabie, flanele
oraz materiały pościelowe, bie-
żące z żyłkami, koldry
wzory w koce pluszowe —
sprzedaje najtaniej
GŁOWIŃSKI — Wileńska 27
2842-0

Zioła lecznicze różne
kupuje w małych i większych ilościach.
Oferty osobiste i pisemne:
Apteczny Dem Handl. Michał Sternberg
Wilno, ul. Magdaleny Nr. 4, tel. 465.

SKŁAD
MEBLI SZ. ANCELEWICZA
ulica Niemiecka Nr. 28.

Wyprowadz: ŁÓŻKA, KRZESŁA, SALO-
NIKI i inne meble fabryczne
na dogodnych warunkach.

Obwieszczenie.

Komernik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru
Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileń-
skiej Nr. 25, m. 10, zgodnie z art. 1030 U. P. C. po-
daje do wiadomości publicznej, że w dniu 20 stycznia
1931 roku, od godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Rud-
nickiej Nr. 7, m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji,
należącego do Nuchuma-Lejby Tarka majątku ruch-
omego, składającego się z urządzenia domowego, osza-
cowanego na sumę 890 zł., na zaspokojenie pretensji
Morducha Lando z aktu zastawu w sumie 1200 złotych
z % i koszt.
Komernik Sądowy J. Mościński.

Baczność!
Wielka wysprzedaż poświadczenia.

Zwróć uwagę na niebywałą niską cenę.
Każdy z Czytelników powinien zapamiętać, że w
F-mie „Wygodol” w Łodzi można nabyć towary ma-
nufakturowe i inne wprost po niebywałych cenach.
Dla przekonania wywołamy komplet, który nadaje się
dla każdego domu tylko za 22 zł. 50 gr.

Otoż: 3 mtr. płótna-oksford w różne paski lub
w kratki; na koszulę męską, 1 sweter do ubierania
przez głowę, 6 par skarpetek męskich b. mocnych,
1 ręcznik wafelowy w dobrym gatunku, 1 szal weł-
męski, 1 para rękawiczek weł. w dobrym gatunku,
1 krawat jedw.

Towary powyższe wysyłamy po otrzymaniu listow-
nego zamówienia (płaci się przy odbiorze na pocztę).
Do każdego zamówienia dolicza się 2,25 gr. jako
kosztu porta. Bez ryzyka o ile towar się nie podoba
przyjmujemy zpowrotem.

Adresować prosimy: Hurt. fabrycz. skład manufakt.
P. T. „Wygodol” Łódź, Nowomiejska 7.
Na żądanie wysyłamy bezpłatnie cenniki. 3006

Od roku 1843 istnieje
Wilenkin

ul. Tatarska 28

Meble

jadalne, sypialne i ga-
binetowe, kredensy,
stoly, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne, Mocne,
NIEODROGO,
na dogodnych warunkach
I NA RATY.
NADESZŁY NOWOŚCI.
1123

Obce języki

francuski,
angielski,
niemiecki
teoria i praktyka
Sw. Ignacego 9 m. 10
2990-1

Do sprzedania

maszyna do pisania
okazyjnie
„Remington” mało używ.
kredens
Mickiewicza 15-20.
3004

Unieważniam zgubiony

„Index Lectionum”
Nr. 4787, wydany na imię
Rejchela Szejniera starsz.
wydz. mat.-przyr. U. S. B.
3